

## **STANOWISKO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WOBEC POGROMU ŻYDÓW W KIELCACH STAN BADAŃ**

Pogrom Żydów w Kielcach (4 lipca 1946 r.) stanowił w polskiej historiografii przez kilkadziesiąt lat jeden z tematów tabu. Milczenie w tej kwestii wynikało z polityki ówczesnych władz partyjno-państwowych. Prawdopodobnie wychodziły one z założenia, że jeśli się o tym dramacie nie będzie mówić to problem przestanie istnieć. Tymczasem sprzyjało to nagromadzeniu się zarówno w społeczności polskiej jak i żydowskiej wielu nieudomowień, półprawd i stereotypów.

Celem niniejszego przeglądu stanu badań jest próba przybliżenia Czytelnikom literatury, w której podjęto kwestię stosunku Kościoła katolickiego do dramatycznych wydarzeń kieleckich. Wydaje się, że na ten temat nadal istnieje w powszechnej świadomości zbyt wiele uproszczeń. Tymczasem dostępne są opracowania spełniające wszelkie naukowe wymogi. Niestety obok nich funkcjonują takie, które zawierają co prawda efektowne tezy, ale nie są one potwierdzone rzetelną kwerendą i analizą źródeł. Należy zaliczyć je do grupy wydawnictw o charakterze dziennikarskim, czy wręcz propagandowym. W tym kontekście wypada mieć nadzieję, że ten szkic zachęci do szerokiej lektury i być może stanie się pomocnym w jej wyborze.

Badania historyczne nad przyczynami pogromu, jego przebiegiem i konsekwencjami rozpoczęły się w Polsce dopiero w latach osiemdziesiątych, a rozwinęły w latach dziewięćdziesiątych. Podstawową kwestię stanowiła potrzeba udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy po-

grom był spontanicznym wystąpieniem tłumu nastawionego antysemitom, czy też był wynikiem uprzednio przygotowanej prowokacji?

Wiele szczegółów wskazywało, aby już na wstępie zaprzeczyć domniemaniu o samoistnym wystąpieniu kielczan. Jednak w zagranicznych środowiskach żydowskich, głównie we Francji i Stanach Zjednoczonych, wyrażano pogląd, iż pogrom był rezultatem skrajnego antysemityzmu Polaków. Takie stanowisko zaprezentował w 1985 r. szczególnie Marc Hillel<sup>1</sup>. Druzgoczącą krytykę większości jego tez o źródłach antysemityzmu w Polsce oraz ich przejawach w czasie okupacji i po wojnie znajdziemy w recenzji Daniela Olszewskiego<sup>2</sup>. Z literatury zagranicznej odnoszącej się do tej problematyki należy wymienić m.in. prace: M. Chęcińskiego<sup>3</sup>, S. L. Shneidermana<sup>4</sup>, A. Hammera<sup>5</sup> i P. Lendvai'a<sup>6</sup>. Ponadto opracowanie zbiorowe pt. *Kielce — July 4, 1946. Background, Context and Events* wydane przez mało znaną The Polish Educational Foundation in North America w 1996 r.<sup>7</sup>

Uzasadnienia o prowokacji pogromu kieleckiego wynikały z różnych przesłanek i prowadziły do odmiennych wniosków na temat odpowiedzialności za zbrodnię. Władze komunistyczne twierdziły, że prowokacji dokonała szeroko rozumiana opozycja polityczna. Siły przeciwne nowej rzeczywistości na ziemiach polskich lansowały tezę odwrotną. Od 1983 r. w oficjalnej historiografii obowiązywał pogląd Józefa Orlickiego — ostro zresztą skrytykowany przez środowiska intelektualne — o sprowokowaniu zajść kieleckich przez syjonistów, wyrażony przez tego autora w książce pt. *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> M. Hillel, *Le massacre des survivants. En Pologne après l'Holocauste, 1945–1947*, Paris 1985 s. 256–281.

<sup>2</sup> D. Olszewski, *Polski antysemityzm w czasie okupacji i po wojnie?*, „Znaki Czasu” 1987 nr 7 s. 85–95. Zob. J. W i j a c z k a, *O kieleckim pogromie po francusku*, „Przemiany” 1987 nr 7.

<sup>3</sup> M. Chęciński, *Poland: Communism — Nationalism — Anti-semitism*, New York 1982.

<sup>4</sup> S. L. Shneiderman, *Between Fear and Hope*, New York 1946.

<sup>5</sup> A. Hammer, *Bürger zweiter Klasse. Antisemitismus in der Volksrepublik Polen und der USSR*, Hamburg 1974.

<sup>6</sup> P. Lendvai, *Anti-Semitism in Eastern Europe*, London 1971.

<sup>7</sup> *Kielce — July 4, 1946. Background, Context and Events*, Toronto–Chicago 1996.

<sup>8</sup> J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin

Krystyna Kersten z Instytutu Historii PAN nazwała tę tezę absurdalną<sup>9</sup>. Jej publikacje, które podejmują problematykę pogromu kieleckiego zasługują na szczególną uwagę. Brak w nich symptomów świadczących o spontanicznym charakterze wydarzeń. Widać to już w pierwszym artykule *Kielce — 4 lipca 1946 roku*, zamieszczonym w „Tygodniku Solidarność” z 4 grudnia 1981 r.<sup>10</sup> Nie wskazywała w nim autorów prowokacji. Inspirację służb specjalnych uznała za jedną z możliwych. Podkreśliła jednak wykorzystanie zbrodni przez rządzący obóz pepeerowski dla odwrócenia uwagi krajowej i międzynarodowej opinii publicznej od sfalszowanego przez nich referendum z 30 czerwca 1946 r. oraz propagandowego zrzucenia odpowiedzialności za pogrom na organizacje podziemia niepodległościowego. Podobne interpretacje przedstawiła w pracy (po raz pierwszy wydanej w kraju w drugim obiegu w 1984 r.) *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*<sup>11</sup>.

Poglądy te uzupełniły przekonanie Andrzeja Alberta [właśc. Wojciecha Roszkowskiego], zawarte w syntezie z 1983 r.: *Najnowsza historia Polski 1918–1980*<sup>12</sup>. Inspiratorami zajść — według tego autora — był wojewódzki sekretarz PPR w Kielcach Józef Kalinowski i komendant WUBP Władysław Sobczyński. Realizowali oni plan ówczesnych władz bezpieczeństwa, którym *zależało na ukazaniu światu społeczeństwa polskiego jako masy ciemnych antysemitów*<sup>13</sup>.

1983 s. 256–262. Z autorem polemizowali wówczas: M. F u k s, *Przykre polemiki*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1984, nr 3–4; J. G. K a m i ń s k i, *Nie wierzyć dziewiątce*, „Tu i Teraz” nr 10 z 7 III 1984 r.; K. K o ź n i e w s k i, *Moim zdaniem*, „Tu i Teraz” nr 10 z 7 III 1984 r.; H. P i a s e c k i, *Klucz czy wytrych do stosunków polsko-żydowskich*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1984, nr 3–4; J. T o m a s z e w s k i, *Kwestia sumienia*, „Polityka” nr 1 z 7 I 1984 r.

<sup>9</sup> K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992 s. 114.

<sup>10</sup> K. Kersten, *Kielce — 4 lipca 1946 roku*, „Tygodnik Solidarność” nr 36 z 4 XII 1981 r. s. 8.

<sup>11</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Rzeszów (brw), s. 225–226.

<sup>12</sup> A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, część 3 1945–1956, Warszawa 1989.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 523.

Podobne uzasadnienia co do przygotowania pogromu przedstawił wówczas Roman Buczek w monografii Polskiego Stronnictwa Ludowego<sup>14</sup>, wydanej w Toronto w 1983 r. W obszernym fragmencie książki uznał on PPR za winną organizowania planowych prowokacji antyżydowskich i zrzucanie za nie odpowiedzialności na *zawiedzioną reakcję i na Polskie Stronnictwo Ludowe*<sup>15</sup>.

Inną tezę zawarł w swej publikacji M. Chęciński., były pracownik polskiego kontrwywiadu. Stanowczo opowiadał się on za prowokacją służb specjalnych poprzez działania Michała Aleksandrowicza Dyoмина, specjalnego agenta wywiadu radzieckiego<sup>16</sup>.

Wraz z rozwojem badań nad tematyką pogromu kieleckiego pojawiały się próby odpowiedzi na pytanie o stosunek do tego dramatu Kościoła rzymskokatolickiego, obejmującego hierarchię i wiernych. Był to problem bardzo ważny ze względu na ówczesne stosunki wyznaniowe. Na podstawie danych kościelnych opublikowanych w pierwszych powojennych spisach, obejmujących diecezję częstochowską, kielecką i sandomierską, w granicach woj. kieleckiego zamieszkiwało w 1946 r. około 1636 tys. katolików<sup>17</sup>. Dane liczbowe mają charakter przybliżony ze względu na duże ruchy migracyjne w tym okresie. Ponadto niektóre dane statystyczne były obliczane szacunkowo. Pomimo tych zastrzeżeń należy zauważyć niewielką różnicę w porównaniu z wynikami sumarycznego spisu ludności z 14 lutego 1946 r., który podaje liczbę 1701,6 tys. mieszkańców w woj. kieleckim<sup>18</sup>. W przybliżeniu można więc określić liczbę katolików na przeszło 96%. Z pewnością wielkość ta odpowiadała w przybliżeniu sytuacji wyznaniowej w powojennej Polsce<sup>19</sup>. W 1945 r. Żydzi stanowili

<sup>14</sup> R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Wrocław 1989.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 195.

<sup>16</sup> M. Chęciński, *Poland*, s. 21–32.

<sup>17</sup> *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej za rok 1946*, Kielce 1946 s. 31–168; *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1947*, Częstochowa 1947 s. 26–159; *Spis duchowieństwa i parafii Diecezji Sandomierskiej 1946 r.*, Sandomierz 1946 s. 25–97; obliczenia własne.

<sup>18</sup> S. Drzazga, *Rozwój społeczno-gospodarczy Kielecczyzny w okresie XXV-lecia PRL*, w: *Materiały pomocnicze dla nauczycieli wychowania obywatelskiego*, Kielce 1969 s. 37.

<sup>19</sup> A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia*, s. 501; K. Kersten, *Narodziny systemu*, s. 168–169.

tu ułamek procenta. W samych Kielcach przed wojną mieszkało ich około 25 tys., a przed 4 lipca tylko 163<sup>20</sup>. Z tego względu ustalenie stosunku Kościoła katolickiego do pogromu kieleckiego miało szczególne znaczenie.

W 1983 r. Roman Buczek podjął we wspomnianej książce próbę ustalenia przyczyn zająć kieleckich. Wśród innych wątków wspominał o pogłoskach dotyczących zaginięć dzieci w tym mieście. Stwierdził w tym kontekście, że *od czasu do czasu księża z parafii kieleckich ogłaszali z ambon wezwania, by wszyscy ci, którzy mogą udzielić informacji o miejscu pobytu dzieci, powiadomili zainteresowanych rodziców*<sup>21</sup>. Oczywiście nie można tutaj obciążać duchowieństwa o udział w szerzeniu się wiadomości o zaginięciach dzieci, za które to zdarzenia ogół mieszkańców obciążał Żydów. Wieściom o mordach rytualnych dawali posłuch szczególnie ludzie o niskim poziomie intelektualnym. Autor zaznaczył jednak, że fakty zaginięć dzieci były pomijane w działaniach operacyjnych kieleckiej milicji. Nie wszczyła ona śledztw, ani nie dementowała pogłosek<sup>22</sup>.

R. Buczek przebieg pogromu przedstawił w kontekście pokrzyżowania się planów PPR. Podkreślił, że wśród 12 osób oskarżonych w pierwszym procesie pokazowym (9–11 lipca) osiem brało udział w zajściach. Wymienił szereg rażących naruszeń procedury sądowej, do których dopuścił również prokurator wojskowy Kazimierz Golczewski. Autor wskazywał na krzywdzące oceny postawy Kościoła w dniu pogromu prezentowane nazajutrz po nim w wielokolumnowych komentarzach politycznych zamieszczanych w komunistycznej prasie. Artykuły mówiły m.in. o *milczeniu kleru*<sup>23</sup>. Korespondenci prasy rządowej, a czasem i zagranicznej interpretowali okoliczności pogromu w zbliżony sposób. Wśród formułowanych wniosków znalazło się stwierdzenie, że mordujący Żydów *byli katolikami, ale Kościół katolicki w Polsce nie chciał potępić wypadków w sposób przyjęty przez komunistów, a zatem Kościół ten jest antysemitki i ponosi odpowie-*

<sup>20</sup> M. Adamczyk, *Pogrom kielecki (4 lipiec 1946 r.) — antysemitizm kielczan? Czy prowokacja? (tezy i hipotetyczne komentarze)*, w: *Kontrowersje historyczne. Fakty, dokumenty, szkice*, cz. 3, red. M. Adamczyk, Kielce 1991 s. 52.

<sup>21</sup> R. Buczek, *Na przełomie*, s. 197.

<sup>22</sup> *Tamże*.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 196.



*działność za wydarzenia w Kielcach*<sup>24</sup>. Walkę z nim zapowiedział już 7 lipca premier Edward Osóbka-Morawski.

Pogrom — zdaniem R. Buczka — osiągnął zasadniczy cel jakim było odwrócenie uwagi od sfałszowanego referendum. Dodatkowo doprowadził do niezamierzonego starcia z Kościołem katolickim. Autor monografii PSL-u łączy ją z wywiadem kardynała Augusta Hlonda. Podkreślił przy tym, że prasa krajowa i zagraniczna nie opublikowała go w całości. Ekspozowano najbardziej sensacyjną część wywiadu o niechęci do Żydów za ich udział we władzy i mordowaniu Polaków na froncie walki wewnętrznej. R. Buczek, jako pierwszy, opisał nieudane próby dwukrotnego dotarcia na ul. Planty księży kieleckich związanych z Kurią biskupią i parafią katedralną. Wspomniał o wysiłkach władz komunistycznych podejmowanych w celu obciążenia odpowiedzialnością za ekscesy antyżydowskie ordynariusza kieleckiego bpa Czesława Kaczmarka — przebywającego w czerwcu i lipcu 1946 r. na kuracji. R. Buczek wyjaśnił manipulacje związane z publikacją wspólnej odezwy władz świeckich i kościelnych skierowanej do społeczeństwa. W ich efekcie Kuria kielecka opracowała własne odezwy do diecezjan, w których jednoznacznie potępiła zbrodnię i zbrodniarzy. Władze świeckie domagały się jednak zbiorowego potępienia antysemityzmu w Polsce. R. Buczek stwierdził, iż: *było bezczelnością ze strony władz komunistycznych żądanie od episkopatu uroczystego ogłoszenia, że ta niechęć społeczeństwa [do Żydów z racji ich udziału w aparacie władzy — R.G.] jest nieuzasadniona a winni są Polacy, którzy się na Żydów oburzają. Wyglądało to na żądanie oficjalnej akceptacji przez Kościół całego systemu terroru, który komuniści w Polsce wprowadzili*<sup>25</sup>.

Wspomniany na wstępie artykuł D. Olszewskiego pt. *Polski antysemityzm w czasie okupacji i po wojnie?* wskazuje na konieczność pamiętania o opracowaniach naukowych przedstawiających dzieło pomocy Żydom udzielanej w latach wojny przez polskie duchowieństwo katolickie i ewangelickie oraz polskie zakony. W recenzji wspomnianej już książki M. Hillela znalazło się miejsce na stwierdzenie faktu propagandowego uderzenia po pogromie w Kościół katolicki (kard. A. Hlond, Kuria kielecka, biskup częstochowski Teodor Filip Kubi-

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 206.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 208–209.

na). W związku z tym autor przywołał dla ilustracji pytanie postawione wówczas przez „Dziennik Polski”: *Gdzie jest Kościół katolicki? Czy przykazanie nie zabijaj nie dotyczy Żydów?* D. Olszewski podał, jako pierwszy, nazwiska dwóch księży, którzy tego dnia — podczas nieobecności bpa Cz. Kaczmarka — usiłowali dostać się na ulicę Planty. Księża: Jan Danilewicz i Roman Zelek nie zostali przez wojsko przepuszczeni na miejsce wypadków. D. Olszewski napisał także o komunikacie Kurii kieleckiej, odczytanym w niedzielę 11 lipca 1946 r. we wszystkich kościołach kieleckiej diecezji. Kończył go apel: *Niechaj żaden katolik nie da się zwodzić nikomu, kto by go chciał pchnąć do podobnych czynów*<sup>26</sup>.

Na pewnym etapie badań nad pogromem najważniejsze ustalenia opracował Jan Śledzianowski. Znalazły się one w monografii poświęconej biskupowi kieleckiemu Cz. Kaczmarkowi, opublikowanej w 1991 r.<sup>27</sup> Jej autor wyraźnie opowiadał się za tezą o wplątaniu osoby ordynariusza kieleckiego w sprawę zająć antyżydowskich, które nastąpiły w czasie jego pobytu w Polanicy-Zdroju na leczeniu dolegliwości kardiologicznych. Stwierdzał, iż kieleckie duchowieństwo nie zaniedbało niczego w tej bolesnej sprawie. Sam biskup po powrocie z kuracji powołał do zbadania zbrodni z 4 lipca specjalną komisję, na której czele stanął ks. prof. Mieczysław Żywczyński. Jej tekst przekazał ambasadorowi USA w Polsce Arthurowi Bliss Lane'owi i do niedawna był on niedostępny. J. Śledzianowski z dużą skrupulatnością starał się odtworzyć przebieg pogromu na podstawie publikacji i dostępnych źródeł. Jako jeden z pierwszych miał dostęp do akt procesowych bpa Cz. Kaczmarka, w których znalazły się dokumenty kościelne dotyczące pogromu. Zabrano je 12 stycznia 1952 r. podczas rewizji w katedrze kieleckiej. Jako pierwszy opublikował: pismo przedstawicieli Kurii diecezjalnej do wojewody z 5 lipca o swych działaniach w dniu poprzednim, odezwę wojewody z 5 lipca, której nie podpisał przedstawiciel Kurii, odezwę Kurii podpisaną przez wojewodę (6 lipca), list Kurii do proboszczów Kielc (6 lipca), całość wywiadu prymasa A. Hlonda (11 lipca) i odezwę do księży diecezji kieleckiej (11 lipca)<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> D. Olszewski, *Antysemityzm*, s. 93–94.

<sup>27</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 102–111.



Nie analizując treści tych dokumentów można dla przykładu wspomnieć jeden. W raporcie o zajściach w Kielcach zawarta była informacja o sprzeciwie ks. Romana Zelka (5 lipca), aby we wspólnej odezwie do społeczeństwa mówić: *Mordu dokonali najemnicy polskiej szlachty* i jego propozycji ujęcia w nowej odezwie zapowiedzi o przeprowadzeniu bezstronnego śledztwa<sup>29</sup>.

J. Śledzianowski ukazał też trwałość komunistycznej propagandy w kwestii niesprawiedliwej opinii o postawie Kurii kieleckiej w trakcie i po pogromie. Świadczyła o niej reakcja na oszczerzy proces bpa Cz. Kaczmarka z września 1953 r. zachodniej prasy żydowskiej. „The Jewish Chronicle” z 9 października 1953 r. pisał: *Ekscelencja Kaczmarek był biskupem Kielc w czasie makabrycznego pogromu w Kielcach w lipcu 1946 r. [...] Ale ani biskup Kaczmarek, ani inne czołowe postacie Kościoła katolickiego w Polsce, nie potępiły gwałtu*<sup>30</sup>. J. Śledzianowski dezawuował rolę, jaką na procesie odegrał żydowski obrońca z urzędu Mieczysław Maślanko. Wskazywał związek represji wobec bpa Cz. Kaczmarka i prymasa Stefana Wyszyńskiego (wcześniej biskupa lubelskiego) ze sprawą pogromu. Gazeta oskarżyła ich właśnie wraz z prymasem A. Hlondem o to, że nie potępił antysemityzmu. Dla zdyskredytowania tych oskarżeń J. Śledzianowski przytacza fakty zażyłych stosunków bpa Cz. Kaczmarka z gminą żydowską i jej rabinem w czasie wojny oraz pomocy dla Żydów organizowanej przez ordynariusza kieleckiego. W konkluzji zastanawia się nad tym, czy pogrom nie został wykorzystany dla zatarcia tych działań w świadomości Żydów<sup>31</sup>.

Szczególnie duże zasługi w badaniach nad pogromem kieleckim miał Zenon Wrona. Obok publikacji źródłowych, o których niżej, opracował on kalendarium wydarzeń związanych z pogromem począwszy od 1 lipca, a skończywszy na połowie grudnia 1946 r.<sup>32</sup> Jest to bardzo wartościowa kronika, gdyż powstała na podstawie rzetelnej kweren-

<sup>29</sup> Tamże, s. 105.

<sup>30</sup> Tamże, s. 112.

<sup>31</sup> Tamże, s. 112–113, 116.

<sup>32</sup> Z. Wrona, *Kalendarium tragedii, w: Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*, t. 1, opr. S. Meducki i Z. Wrona, Kielce 1992 s. 59–70; Z. Wrona, *Tak było. Kalendarium tragedii, w: Zabić Żyda. Kulisy i tajemnice pogromu kieleckiego 1946*, opr. T. Wiącek, Kraków 1992 s. 6–16.

dy archiwalnej. W 1991 r. Z. Wrona opublikował artykuł pt. *Kościół wobec pogromu Żydów w Kielcach w 1946 roku*<sup>33</sup>, który ukazał się wkrótce po publikacji J. Śledzianowskiego. Z. Wrona przedstawił treści nagonki propagandowej władz i ich prasy w stosunku do przedstawicieli Kościoła: prymasa A. Hlonda, bpa Cz. Kaczmarka i bpa T. Kubiny<sup>34</sup>. Na podstawie dostępnych źródeł i opracowań podjął próbę odtworzenia rzeczywistego stosunku duchowieństwa katolickiego do masakry Żydów w Kielcach. Opisał udaremnione próby dotarcia na miejsce zajęć księży kieleckich oraz przebieg narad różnych gremiów politycznych, z udziałem przedstawicieli duchowieństwa kieleckiego, zajmujących się opracowaniem odezwy w celu opanowania nastrojów społecznych. Projektu jednej z nich, w którym mówiono o przeprowadzeniu bezstronnego śledztwa, opracowanego przez ks. R. Zelka i prokuratora Jana Wrzeszcza, a zaaprobowanego przez wojewodę Eugeniusza Wiślicza–Iwańczyka nie zaakceptowało UB. Zenon Kliszko z Komitetu Centralnego PPR, po zapoznaniu się 6 lipca z projektem odezwy Kurii kieleckiej, miał oświadczyć: *Trzeba było im to rzucić w zęby. Przecież to oni są odpowiedzialni za wychowanie społeczeństwa, które trwa już tysiąc lat*. Kiedy z kolei I sekretarz KW PPR w Kielcach dowiedział się o tej wypowiedzi Z. Kliszki od wojewody Wiślicza skomentował ją następująco: *Cóż on sobie myśli, że Kuria kielecka to wydział propagandy KW PPR*<sup>35</sup>. Ostatecznie odezwa podpisana przez wojewodę i przedstawiciela Kurii nie została opublikowana. Projekt posłużył jednak do manipulacji politycznych.

W sprawie wydarzeń kieleckich głos zabrał biskup częstochowski T. Kubina i kard. A. Hlond. W Częstochowie prezydent miasta dr Jan T. Wolański, w celu opanowania nastrojów społecznych, spotkał się dwukrotnie 7 lipca z miejscowym ordynariuszem. Ich efektem było uzgodnienie tekstu odezwy: *Do ogółu społeczeństwa m. Częstochowy*. Bp T. Kubina złożył pod nią swój podpis obok przedstawicieli lo-

<sup>33</sup> Z. Wrona, *Kościół wobec pogromu Żydów w Kielcach w 1946 roku*, w: *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991 s. 281–303.

<sup>34</sup> Cyt. za: Z. Wrona, *Kościół wobec pogromu*, s. 285. Zob. D. Libionka, *Antysemityzm i zagłada na łamach prasy w Polsce w latach 1945–1946*, „Polska 1944/145–1989. Studia i materiały” t. 2: 1996 s. 153–165.

<sup>35</sup> Z. Wrona, *Kościół wobec pogromu*, s. 285–290.

kalnych władz. Podpisał również odezwę *Do ogółu społeczeństwa m. Częstochowy i powiatu częstochowskiego*. Teksty apele opublikowano w prasie i rozklejono na terenie miasta oraz powiatu<sup>36</sup>. Czytając apele opracowane w Częstochowie nasuwa się wniosek, iż ich myślą przewodnią było wskazanie na *fanatyzm jednych*, który *uknuł zbrodnię i wyzyskał ciemnotę innych* dla jej dokonania. Sugerowały one wniosek, że odpowiedzialność spadała na katolickich mieszkańców Kielc. Biskup częstochowski w swym kazaniu podczas mszy na Jasnej Górze odprawionej 7 lipca potępił pogrom. Następного dnia podczas konferencji miejscowej inteligencji z biskupem *potępił w imieniu Kościoła katolickiego i własnym mord kielecki i jego sprawców oraz stwierdził, że nie wierzy w istnienie mordów rytualnych*. Krytykując *wszelki gwałt fizyczny w stosunku do Żydów, ks. biskup Kubina podkreślił, że w społeczności katolickiej istnieje przeświadczenie, iż liczne stanowiska w administracji państwowej na najwyższych szczeblach zajmowane są przez Żydów, w co on osobiście nie wierzy, ale sądzi, że w interesie publicznym należałoby temu zaprzeczyć*<sup>37</sup>.

Wątek udziału Żydów we władzy podjął w kilka dni później kard. A. Hlond. Najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego w Polsce nie mógł nie zabrać głosu w tej sprawie. Ambasador Stanów Zjednoczonych Arthur Bliss-Lane złożył 8 lipca wizytę prymasowi, który był *głęboko poruszony kielecką masakrą*. Dyplomata napisał później w swych wspomnieniach, że prymas A. Hlond był zdecydowany wydać oświadczenie dla dziennikarzy amerykańskich. Chciał w ten sposób przeciwstawić się podejrzewaniom niektórych o to, że *Kościół katolicki pozostał obojętny na tragiczny los pomordowanych Żydów*<sup>38</sup>. W dniu ogłoszenia wyroku w Kielcach przez Najwyższy Sąd Wojskowy prymas A. Hlond na spotkaniu z dziennikarzami amerykańskimi złożył specjalne oświadczenie z zastrzeżeniem, że nie może być ono publikowane w kraju. Podkreślił w nim stałe potępienie przez Kościół katolicki wszelkich mordów, potworność wypadków kieleckich nie będących wynikiem rasizmu i spełnienie swojego zadania przez du-

<sup>36</sup> Tamże, s. 295–296.

<sup>37</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki II, sygn. 1349, s. 79. Ostatnie zdanie świadczy o występowaniu ważnego zjawiska w polskim życiu politycznym wkrótce po zakończeniu wojny, które należało do podstawowych kwestii wzmacniających antysemityzm. Zob. K. Kersten, *Polacy*, s. 93, 102–103, 118.

<sup>38</sup> A. Bliss-Lane, *Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 1984 s. 133–134.

chowienstwo kieleckie, zarówno tragicznego dnia jak i w czasie opowania napięcia. Wspomnił o zasługach Polaków i księży w ratowaniu Żydów w czasie wojny oraz o własnym zaangażowaniu w tę sprawę podczas pobytu na emigracji. Uznał, iż za pogarszanie się stosunków polsko-żydowskich w *wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce. Jest to gra szkodliwa, bo powstają stąd niebezpieczne napięcia. W fatalnych starciach orężnych na bojowym froncie politycznym w Polsce giną niestety niektórzy Żydzi, ale ginie nierównie więcej Polaków*<sup>39</sup>.

Dokumenty w sprawie pogromu w Kielcach, które podpisał bp T. Kubina i oświadczenie kard. A. Hlonda były odmiennie przyjęte przez różne środowiska. Ówczesna prasa pozytywnie oceniła odezwy podpisane przez biskupa częstochowskiego. Z podobnym uznaniem przyjęły je środowiska żydowskie. Natomiast oświadczenie prymasa uznano w prasie zależnej od PPR za wystąpienie w obronie pogromu. Natychmiast wykorzystane zostało ono do szerszych ataków na Kościół, a zwłaszcza jego hierarchię. Ze strony PPR padały żądania potępienia antysemityzmu, którym obciążano „reakcję”, a głównie podziemie antykomunistyczne. Pośrednio świadczyło to o domaganiu się potępienia wszystkich, którzy są przeciw nowej władzy i zarazem skłonienia Kościoła do oficjalnej akceptacji istniejącego systemu terroru. Wydaje się, że spełnienie takich wymagań oznaczałoby przyjęcie przez Kościół postawy bardzo dwuznacznej wobec w większości katolickiego narodu, w większości nie popierającego narzuconej władzy<sup>40</sup>. Dylematy stojące przed przedstawicielami hierarchii kościelnej w Polsce były więc bardzo skomplikowane. Jednak już w okresie przygotowań do referendum można było zauważyć, iż duchowieństwo wraz z wyższą hierarchią opowiedziało się po stronie opozycji antykomunistycznej.

Jak stwierdził Z. Wrona, konsekwencją pośredniej aprobaty przez bpa T. Kubinę stanowiska władz wobec pogromu było przyjęcie na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski zobowiązania biskupów, *ażebypowstrzymywali się od zajmowania indywidualnie stanowiska wobec wszystkich bez wyjątku wydarzeń w kraju i nie stwarzali sytuacji*

<sup>39</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 110. Zob. K. Kersten, *Polacy*, s. 102.

<sup>40</sup> Zob. Z. Wrona, *Kościół wobec pogromu*, s. 298.

jak po wypadkach kieleckich [...] że ordynariusz jednej z diecezji współuczestniczy w wydaniu odezw, których treść i intencje inni ordynariusze diecezji uznali za niemożliwe do przyjęcia z zasadniczych założeń myślowych i kanonicznych Kościoła katolickiego<sup>41</sup>.

Chęć dyskredytacji Kościoła, jako jednej z sił opozycyjnych, można zauważyć na przykładzie tajnego Okólnika nr 130, który został wydany przez naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Kielcach. Zarządzenie z 2 sierpnia 1946 r. zobowiązywało kierowników powiatowych oddziałów do raportowania o *wszystkich konkretnych faktach z dowodami szkodliwej roboty kleru [...] w oświataniu wypadków kieleckich, w nastawieniu antysemitycznym*. Istotny fragment okólnika nakazywał zbieranie informacji dotyczących *rozłamu opinii odnośnie do stanowiska zajętego wobec wypadków kieleckich przez ks. kardynała Hlonda i ks. bp. Kubinę*<sup>42</sup>. Otrzymane informacje miały potwierdzać podziały wśród członków Episkopatu oraz stanowić kryterium oceny stosunku duchowieństwa do nowej rzeczywistości politycznej.

Z. Wrona przedstawił w swym artykule także fakty świadczące o próbach przerwania milczenia na temat wypadków kieleckich (np. msza w katedrze kieleckiej dla uczczenia pamięci pomordowanych Żydów w 35 rocznicę pogromu). Najważniejszym momentem był w tej kwestii *List pasterski z okazji 25 rocznicy ogłoszenia soborowej deklaracji „Nostra aetate”*, odczytany 20 stycznia 1991 r. Biskupi stwierdzili w nim: *Szczególnie bolejemy nad tymi spośród katolików, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do śmierci Żydów. [...] Choćby tylko jeden chrześcijanin mógł pomóc, a nie podał pomocnej ręki Żydowi w czasie zagrożenia lub przyczynił się do jego śmierci, każe to nam prosić nasze Siostry i naszych Braci Żydów o przebaczenie. [...] Wyrażamy także szczere ubolewanie z powodu wszystkich wypadków antysemityzmu, które kiedykolwiek lub przez kogokolwiek na polskiej ziemi zostało dokonane*<sup>43</sup>.

B. Szaynok była autorką pierwszej monografii pogromu. Na początku książki znajduje się wzmianka o interwencji przedstawicieli kieleckiej społeczności żydowskiej u bpa Cz. Kaczmarska, opis zwią-

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 299.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 298.

<sup>43</sup> Cyt. za: Z. Wrona, *Kościół wobec pogromu*, s. 301.

zany z okolicznościami redakcji odezw do społeczeństwa po pogromie, w których uczestniczyli przedstawiciele Kościoła. W końcowej części autorka zacytowała fragment przemówienia rabina płk. Kahane, wygłoszonego podczas pogrzebu ofiar pogromu. Skierował on ostre słowa przeciw duchowieństwu i hierarchii Kościoła katolickiego, uznając ich za jedynych, którzy mogli zapobiec tej tragedii<sup>44</sup>.

K. Kersten w studiach i esejach *Między zniewoleniem a wyzwoleniem. Polska 1944–1956* starała się wyjaśnić podstawy wzmacniania się stereotypów, nazywanych pojęciami–kliszami. W powojennej rzeczywistości starły się dwa tego typu modele. Polak–antysemita i Żyd–komunista. Zredukowane zostało pojęcie Żyda–ofiary, a jego miejsce zajęło określenie Żyd–wróg. Badaczka napisała m.in. *postrzeganie Żydów przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, w kategoriach zagrożenia było dosyć powszechne i nie ograniczało się bynajmniej tylko do skrajnej antysemitycznej części podziemia czy nawet do samego podziemia*<sup>45</sup>. Konkludowała swe wywody stwierdzeniem, że obronno–agresywne nastawienia Polaków i Żydów były rezultatem ich skonfrontowania w nieludzkich doświadczeniach<sup>46</sup>. W okresie walki o suwerenność Żydów postrzegano jako tych, którzy *współ z bolszewikami komunizują kraj, wyrzucają Boga ze świątyń, więzią miliony najlepszych synów ojczyzny, zatruwają duszę młodzieży*<sup>47</sup>. Generalnie jednak autorka nie wchodziła głębiej w problematykę powojennych pogromów.

Inaczej rzecz się ma w przypadku studiów opublikowanych rok wcześniej (1992) pt. *Polacy. Żydzi. Komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*. Już we wstępie zaznacza, że w postrzeganiu „winy” Polaków jednym z aspektów wybitnie określających stosunki polsko–żydowskie był *ambiwalentny stosunek Kościoła*<sup>48</sup> do kwestii żydowskiej. W tym opracowaniu widać już wyraźnie ewolucję poglądów K. Kersten, która uznaje tezę o pogromie kieleckim jako wyniku pro-

<sup>44</sup> B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Wrocław 1992 s. 28, 66–68, 72, 96–97.

<sup>45</sup> K. Kersten, *Między zniewoleniem a wyzwoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993 s. 44.

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 37–46.

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 76.

<sup>48</sup> K. Kersten, *Polacy*, s. 10.



wokacji ówczesnych władz za *bardzo pożądaną* dla mieszkańców Kielc<sup>49</sup>, natomiast nie stwierdzoną źródłowo.

Autorka przedstawiła stanowiska na temat pogromu zaprezentowane przez jemu współczesnych oraz złożone kwestie związane z problemem prowokacji. Analizowała zjawisko sprzężenia się dwóch mitów w środowiskach ówczesnej opozycji politycznej. Jeden głoszący, że *większość Żydów to UB a większość UB to Żydzi* i drugi ukazujący *Polaków jako naród, który Żydów ratował*. K. Kersten stwierdziła, że zbliżony do nich punkt widzenia znajdował się m.in. w *ówczesnych wypowiedziach przedstawicieli hierarchii kościelnej*, powodując szeroki społeczny zasięg kliszy *władza komunistów — Żydzi*<sup>50</sup>. Ten pogląd — zdaniem K. Kersten — nałożył się m.in. na pewne wątki tradycji chrześcijańskiej, mianowicie upowszechniany przez dużą część duchowieństwa szablon: *Żydzi jako naród byli obarczeni winą za Ukrzyżowanie i postrzegani jako zagrożenie wartości chrześcijańskich i polskości*<sup>51</sup>.

Oceniając propagandowe uzasadnienia władz komunistycznych dla tezy o prowokacji zajęć przez opozycję niepodległościową, K. Kersten doszła do niezwykle ważnej konkluzji: *Propaganda czyniła zresztą wszystko, by ugruntować mit o związku antysemityzmu i pogromów z oporem wobec nowego porządku, stawiając opozycję i Kościół w obliczu diabelskiej zaiste alternatywy: albo włączą się one w kampanię polityczno-propagandową prowadzoną wokół tragedii kieleckiej, albo same staną się przedmiotem ataku, jako w znacznym stopniu współodpowiedzialni — choćby tylko moralnie — za zbrodnię*<sup>52</sup>.

Stanisław Mikołajczyk i przedstawiciele hierarchii kościelnej musieli szukać sposobu na równoczesne potępienie pogromu i przeciwstawienie się wysiłkom wykorzystania go przez władze przeciw opozycji. K. Kersten podkreśliła fakt, iż Kościół nie milczał. Wspomniała o wspólnej odezwie z Częstochowy, zacytowała fragment listu Kurii kieleckiej: [...] *katolik nie może powstrzymać się od wyrażenia prawdziwego i szczerego ubolewania* [...] i oceniła oświadczenie prymasa A. Hłonda. Wypowiedź prymasa uznała za umiejscowioną w „kliszy

<sup>49</sup> Tamże, s. 11.

<sup>50</sup> Tamże, s. 93.

<sup>51</sup> Tamże, s. 132.

<sup>52</sup> Tamże, s. 101.

myślowej”, ukazującej wrogość do Żydów jako efekt walki wewnętrznej toczącej się wtedy w Polsce<sup>53</sup>.

W książce K. Kersten znajdziemy informacje o tym, że w środowiskach żydowskich panowało przekonanie o sprowokowaniu zajęć wymierzonych przeciw rządowi. Żydzi domagali się rozwinięcia kampanii za granicą, aby m.in. ukazać *zachowanie się kleru*<sup>54</sup>. Z drugiej jednak strony kierowali pisma i memoriały do władz świeckich oraz kościelnych, aby te ogłaszały listy, które zapobiegałyby gwałtom na ludności żydowskiej. Takie fakty nastąpiły jeszcze przed pogromem<sup>55</sup>. Nie sposób polemizować z faktem, że — jak stwierdziła autorka — społeczeństwo polskie, jego elity, Kościół nie zdołały podjąć zdecydowanych i niezależnych od władz działań zwalczających antysemityzm. Nie było to jednak zadania łatwe, gdyż jak sama zauważyła *otwarcie walcząc z antysemityzmem, w rzeczywistości przyczyniano się raczej do podsycania istniejących w społeczeństwie uprzedzeń*<sup>56</sup>.

Publikacją wydaną w 1993 r. jest książka Krzysztofa Urbańskiego pt. *Kieleccy Żydzi*<sup>57</sup>. Autor poświęcił jeden z rozdziałów sytuacji Żydów kieleckich w latach 1945–1950. Podkreślił w nim m.in., że nastroje antysemickie zaczęły narastać wraz z rozwojem sytuacji politycznej i uprzywilejowaniem pozycji Żydów w miejscowym aparacie władzy. W tej kwestii przytoczył fragmenty wspomnień ks. R. Zelka, w których ten stwierdził: *Pomimo, że na urzędach a zwłaszcza w UB czołowe miejsca zajmowali Żydzi, ludność miasta Kielc nigdy nie zdradzała jakiś jawnych tendencji antyżydowskich*<sup>58</sup>. Zamieścił także cytaty ze wspomnień Jechiela Alperta złożonych w Yad Wahsem poświęcony relacji z wizyty delegacji Żydów (Alpert i Eisenberg) złożonej w 1945 r. bp. Cz. Kaczmankowi. Wynika z niej, że ordynariusz kielecki miał za złe Żydom, iż mieszkają się w sprawy polityki. Biskup stwierdził, że nie zajmują się oni profesjami, w których są specjalistami i których odbudowująca się Polska potrzebowała. J. Alpert zeznawał nawet, że na prośbę o interwencję wśród duchowieństwa, aby wpły-

<sup>53</sup> Tamże, s. 102–103.

<sup>54</sup> Tamże, s. 104.

<sup>55</sup> Tamże, s. 140, przypis 55.

<sup>56</sup> Tamże, s. 136–137.

<sup>57</sup> K. U r b a ń s k i, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993.

<sup>58</sup> Cyt. za: K. U r b a ń s k i, *Kieleccy Żydzi*, s. 193.

nęło ono na społeczeństwo, biskup odparł dyplomatycznie: *postaram się ale widać było, że nic z tego nie będzie*<sup>59</sup>. Jest to dość ważne źródło, nie upowszechnione w opracowaniach. Równocześnie brakuje potwierdzenia tej informacji w innych przekazach. K. Urbański wspominał także o szerzeniu się w Kielcach przed pogromem wieści o zaginięciu dzieci i porywaniu ich przez Żydów. Nikt z władz państwowych, ani przedstawiciele Kościoła tego nie dementował. Po opisie zabójstw Żydów poza Plantami, autor wymienił kilku uratowanych dzięki nadejściu odpowiedniej pomocy. Wśród udzielających jej znalazł się ks. Jan Pałys, który uratował Żyda dając mu zaświadczenie, że się przechrzczył<sup>60</sup>.

Nie wyjaśnia przedstawianej w niniejszym szkicu problematyki praca Krzysztofa Kąkolewskiego pt. *Umarły cmentarz. Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dnia 4 lipca 1946 roku*<sup>61</sup>. Jej podstawowym mankamentem jest brak przypisów. Stąd interesujące, a nawet wręcz sensacyjne tezy nie posiadają uzasadnienia źródłowego. Poza tym praca zawiera wiele błędów i nieścisłości.

K. Kąkolewski stawia generalną tezę o przygotowaniu i przeprowadzeniu mordu na Żydach przez radzieckie i polskie służby specjalne. Próba interwencji dwóch księży kieleckich nastąpiła na skutek telefonu przewodniczącego Gminy Żydowskiej do biskupstwa. Duchowni ci nie zostali dopuszczeni na Planty, gdyż — zdaniem autora — postanowiono uderzyć w Kościół jako całość przez obarczenie go *odpowiedzialnością tylko za domniemane nauczanie w duchu antysemitkim*. Zdaniem autora istniało zagrożenie, że po dopuszczeniu księży na miejsce wypadków mogli zostać aresztowani jako podżegacze, a pogrom przypisany duchowieństwu katolickiemu<sup>62</sup>. Przy tej okazji K. Kąkolewski błędnie podał, że przed południem od ulicy Piotrkowskiej podobną próbę podjęli księża z innej parafii. Nie jest też pewne na-

<sup>59</sup> Cyt. za: K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 194–195. B. Szaynok pisała o tym bardziej ogólnikowo. Zob. B. Szaynok, *Pogrom Żydów*, s. 28.

<sup>60</sup> K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 206.

<sup>61</sup> K. Kąkolewski, *Umarły cmentarz. Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dnia 4 lipca 1946 roku*, Warszawa 1996.

<sup>62</sup> *Tamże*, s. 114.

zwisko drugiego księdza, z którym w kierunku ul. Planty udał się ks. R. Zelek.

K. Kąkolewski bardzo krytycznie ocenił rolę jaką w tych tragicznych godzinach odegrał wojewoda E. Wiślicz–Iwańczyk. Wielokrotne próby skontaktowania się z nim przez przedstawicieli Kurii nie przyniosły skutku. Natomiast po pogromie, gdy otrzymał zadanie zorganizowania prowokacji wobec Kościoła i miejscowego duchowieństwa, najpierw usiłował zmusić księży do podpisania odezwy do ludności zgodnej z oczekiwaniami władz, a kiedy próba się nie udała sfalszował jej treść i zamieścił podpis bpa Cz. Kaczmarka. W dodatku wojewoda pomylił nazwisko biskupa z funkcjonariuszem kieleckiego UB Kaczmarczykiem<sup>63</sup>.

Rozważania K. Kąkolewskiego objęły również sprawę raportu bpa Cz. Kaczmarka. Autor podejrzewa, że został on przekazany 6 września 1946 r. do rąk przybyłego specjalnie do Kielc ambasadora A. Bliss Lane'a. Sam nie dotarł do pełnego tekstu tego dokumentu i wykorzystał tylko jego streszczenie opublikowane w „Niepodległości”, o którym niżej. Autor *Umarłego cmentarza* podziela opinie wyrażone w tym dokumencie i zaznacza, że miał on duże znaczenie w uświadomieniu Departamentowi Stanu rzeczywistych okoliczności i przebiegu zajść. Autor nie wyklucza, że treść raportów amerykańskich i dołączonego do nich raportu kurii była znana wywiadowi radzieckiemu i polskiemu. Dlatego proces bpa Cz. Kaczmarka z 1953 r. łączy tak bardzo osobę ambasadora Bliss Lane'a z oskarżonym<sup>64</sup>.

K. Kąkolewski nie wspomina o wywiadzie prymasa A. Hlonda z 11 lipca. Podaje jednak informację (potwierdza ją źródłowo wspomniany niżej historyk Jan Żaryn) o audiencji dla przedstawiciela Żydów włoskich płk. Belloniego. W marcu 1947 r. prymas na temat pogromu miał mu powiedzieć: *Powtarzam, ujrzy pan rzeczy bardzo dziwne. Mordercami nie był lud, ale milicja, która podjęła walkę z biednymi Żydami, którzy zamknęli się w jednym domu*<sup>65</sup>. Pisarz zauważył interesujący związek polegający na tym, że wszyscy księża usiłujący interweniować 4 lipca 1946 r. zostali aresztowani, a niektórzy z nich osądzeni w następnych latach. Aresztowany został też ówczesny prokurator wojewódzki w Kielcach Jan Wrzeszcz, który po odwołaniu go

<sup>63</sup> *Tamże*, s. 115–117.

<sup>64</sup> *Tamże*, s. 117–122.

<sup>65</sup> *Tamże*, s. 120.

z funkcji w 1946 r. był w następnych latach radcą prawnym Kurii kieleckiej<sup>66</sup>.

Nieścisłości i błędy znajdujące się w pracy K. Kąkolewskiego zostały zauważone przez J. Śledzianowskiego w jego najnowszej publikacji pt. *Pytania nad pogromem kieleckim*<sup>67</sup>. Zawiera ona nowe ustalenia w stosunku do tych, jakie autor zamieścił w swej monografii z 1991 r. i innych publikacjach sprzed 1998 r. Wnioski badawcze związane ze stosunkiem Kościoła do pogromu wynikały głównie z treści raportu bpa Cz. Kaczmarka, który autor jako pierwszy wykorzystał oraz z *Raportu o wyniku śledztwa w sprawie wydarzeń kieleckich 4 VII 1946 r.* Ten ostatni dokument został opracowany przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i opublikowany w 1997 r. Oto niektóre z wniosków.

J. Śledzianowski podważa wartość wspomnień ówczesnego wojewody kieleckiego twierdzącego, że w dniu pogromu *nie było żadnych rozmów z biskupem Kaczmarkiem* i nie mógł on podpisywać żadnych odezów<sup>68</sup>. Zaprzecza zarzutom, jakoby kieleckie duchowieństwo źle oddziaływało swymi kazaniem na wiernych, przywołując fragmenty kazań z dwumiesięcznika „Współczesna Ambona”, ogólnopolskiego pisma kaznodziejskiego drukowanego w Kielcach<sup>69</sup>. Odrzuca brutalne oskarżenie Alana M. Dershowitza z 1996 r. — wykładowcy prawa na Harvard University — skierowane przeciw prymasowi A. Hlondowi za jego wywiad z 11 lipca. 1946 r.<sup>70</sup>

J. Śledzianowski napisał, że bp Kaczmarek nie był obojętny na to co się stało w stolicy jego diecezji. Ze względów zdrowotnych nie mógł jednak wrócić natychmiast. Kiedy to nastąpiło zdecydował o powołaniu wspomnianej już komisji prof. M. Żywczyńskiego, która po miesięcznej pracy opracowała 18-stronicowy memoriał—raport. Autor bez komentarza zacytował obszerny jego fragment<sup>71</sup>. Wskazał na paradoks sytuacji polegającej na tym, że dążący do zachowania prawdy o pogromie biskup został sam oskarżony o jego spowodowanie.

<sup>66</sup> Tamże, s. 123–128.

<sup>67</sup> J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce 1998.

<sup>68</sup> Tamże, s. 154–163.

<sup>69</sup> Tamże, s. 166–167.

<sup>70</sup> Tamże, s. 167–168.

<sup>71</sup> Tamże, s. 177–179.

J. Śledzianowski zadaje sobie pytanie, dlaczego zrezygnowano z tego zarzutu podczas pokazowego procesu (wrzesień 1953 r.). W odpowiedzi stwierdził, że był on jednak formą zemsty za raport przesłany do USA<sup>72</sup>.

W 1997 r. została opublikowana jedna z najnowszych monografii dotyczących stosunków państwo—kościelnych w Polsce po 1945 r. Jej autorem jest Jan Żaryn, który na podstawie dostępnej literatury uznał, że *w sposób jednostronny i niezgodny z prawdą, oskarżono miejscowe [kieleckie — R.G.] duchowieństwo o bierność w obliczu pogromu*<sup>73</sup>. Podkreślił istnienie planu propagandowego skompromitowania Episkopatu Polski w oczach Europy, poprzez krzywdzącą interpretację treści wywiadu prymasa A. Hlonda. Istotnie, prasa zachodnia w sposób jednostronny przekazywała informacje o przebiegu pogromu i przemilczała treść odezów Kurii kieleckiej. Antypolska propaganda rządzących w Polsce komunistów spowodowała m.in. uliczne eskcesy przeciwpolskie w Tel Awiwie. Autor zaznaczył, że za sprawą komunistów wydarzenia w Kielcach włączyły Kościół w sferę ówczesnej walki politycznej. Po zakończeniu wojny postąpiono w tak ostry sposób po raz pierwszy. *Sprawa kielecka* — jak napisał J. Żaryn — *zakończyła krótki okres wzajemnego mijania się*<sup>74</sup>.

Problematyką stanowiska rządu RP na emigracji wobec: 1. pamięci o Holocauście Żydów w czasie II wojny światowej; 2. udziału Żydów w strukturach rządowych reżimu komunistycznego; 3. zjawiska emigracji Żydów z Polski po 1944/45 r.; 4.) uwarunkowań i skutków pogromu kieleckiego zajął się Tadeusz Wolsza w swej książce pt. *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, opublikowanej w 1998 r.<sup>75</sup> W kręgach ekspertów tamtejszego MSZ opracowano dokument, z którego wynikało przekonanie o istnieniu ścisłego związku między polityką rządu warszawskiego w kwestii żydowskiej a polityką rządu sowieckiego. Emigracja — zastanawiając się nad źródłami antysemityzmu w Polsce — mówiła m.in. o zjawisku *nadrepresztacji Żydów w aparacie władzy i bezpieczeństwie* oraz polityce rządu

<sup>72</sup> Tamże, s. 180–181.

<sup>73</sup> J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997 s. 103.

<sup>74</sup> Tamże, s. 104–105, 118.

<sup>75</sup> T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.



warszawskiego zmierzającej do wytworzenia wśród Żydów przeświadczenia o konieczności ich emigracji z Polski (brak ustawodawstwa umożliwiającego prawowitym właścicielom żydowskim zwrot ich własności, organizowanie pogromów)<sup>76</sup>. W całym rozdziale poświęconym tym zagadnieniom brak jednak wątku nas interesującego.

Proces rozwoju akcji propagandowej dyskredytacji Kościoła katolickiego w okresie pogromu kieleckiego przedstawił Ryszard Gryz w swej publikacji z 1999 r. pt. *Państwo a Kościół w Polsce w latach 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*. Najważniejsze jest ukazanie tej kampanii w kontekście dwóch batalii propagandowych przygotowanych i prowadzonych przez aparat partyjno-państwowy podczas referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego<sup>77</sup>. Atak na Kościół miał więc charakter ciągły, a pierwsze tygodnie po pogromie oznaczały jego apogeum w okresie ambiwalentnej polityki wobec Kościoła w latach 1945–1947. Kolejna, porównywalna faza walki z Kościołem nastąpiła w 1949 r. Zasadnicza różnica polegała wtedy na tym, że masowa propaganda została skierowana wtedy przeciw Kościołowi jako już jedynej sile opozycyjnej.

Odrębną grupę opracowań stanowią wydawnictwa źródłowe. Część z nich ma charakter wybitnie przyczynkarski. Dają one jednak pewien obraz pogromu widziany przez osoby reprezentujące niektóre z ówczesnych opcji politycznych. W jednym z przypisów do sprawozdania delegatów KC PPR Hilarego Chełchowskiego i Wacława Buczyńskiego z 6 lipca 1946 r.<sup>78</sup> — źródła opublikowanego w 1990 r. — Z. Wrona przedstawił manipulację, jakiej dokonały władze polityczne w dniu pogromu przy opracowaniu odezwy: *Do ludności miasta Kielc*. Okazało się, że jej treść była zgoła inna od ustalonej na wspólnym zebraniu przedstawicieli partii politycznych i Kurii kieleckiej. Projekt odezwy władz kościelnych został odrzucony, gdyż jak motywował wojewoda E. Wiślicz-Iwańczyk: *kolidowała z naszą linią polityczną i naszymi założeniami*. W konsekwencji prezes Zarządu Wojewódzkiego

<sup>76</sup> Tamże, s. 239–246. O problemie „nadreprezentacji” Żydów we władzy zob. K. Kersten, *Polacy*, s. 83–87.

<sup>77</sup> R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce w latach 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999 s. 140–158.

<sup>78</sup> Nieznane źródło do dziejów pogromu kieleckiego w 1946 roku, opr. Z. Wrona, „Studia Kieleckie” 1990 nr 1–2/65–66 s. 151–161.

Stronnictwa Pracy — partii chadeckiej — Kazimierz Kastorski zażądał wycofania swego nazwiska spod sfałszowanego tekstu<sup>79</sup>. Jednak odezwa z jego podpisem znalazła się na ulicach miasta.

W protokole z posiedzenia Komisji Administracji i Bezpieczeństwa Krajowej Rady Narodowej z 19 lipca 1946 r., wydanym przez Stanisława Meduckiego i Z. Wronę w 1992 r.<sup>80</sup> zamieszczona została wypowiedź przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego płk. Grzegorza Korczyńskiego. Relacjonując przebieg zajść w Kielcach powiedział on m.in.: *Uwijali się ludzie w mundurach andersowskich, którzy dyrygowali tłumem i rozpowiadali o rzekomym mordowaniu dzieci chrześcijańskich przez Żydów*. Warto dodać, że zeznający przed komisją określił tłum jako *wielotysięczny*<sup>81</sup>.

Nie rozwiał wątpliwości sformułowanych przez Z. Wronę opublikowany w 1992 r. w formie streszczenia raport komisji powołanej przez bpa Cz. Kaczmarka. Wydał ten tekst John Micgiel (Columbia University) w „Niepodległości”<sup>82</sup>, ale dyskusyjny jest jego wniosek mówiący o spontanicznym charakterze wydarzeń. Streszczenie przekazał amerykańskiemu sekretarzowi stanu ambasador A. Bliss Lane. Wypada zacytować ważniejsze fragmenty. W podsumowaniu raportu jego autorzy stwierdzali: *Wskutek komunistycznej działalności Żydów wytworzyła się w stosunku do nich nienawiść szerokich mas w Polsce. Rzeczywiste wypadki ginięcia dzieci w Kielcach, przypisywano Żydom, nie wywołały jej lecz powiększyły ją w wysokim stopniu. Z tego postanowiły skorzystać pewne komunistyczne czynniki żydowskie w porozumieniu z opanowanym przez siebie Urzędem Bezpieczeństwa, aby wywołać pogrom, który by dał się potem rozgłosić jako dowód potrzeby emigracji Żydów do własnego kraju, jako dowód opanowania społeczeństwa polskiego przez antysemityzm i faszyzm i wreszcie jako dowód reakcyjności Kościoła, którego zabijający byli członkami. [...] Do mordujących na ulicy Planty 7 należy zaliczyć milicjantów i żołnierzy, robotników oraz zebrany przypadkowo motłoch. [...] Ci*

<sup>79</sup> Tamże, s. 158–159.

<sup>80</sup> Nieznane źródło do dziejów pogromu kieleckiego w 1946 roku, opr. S. Meducki i Z. Wrona, „Kieleckie Studia Historyczne” t. 10: 1992 s. 185–197.

<sup>81</sup> Tamże, s. 191–192.

<sup>82</sup> Kościół katolicki i pogrom kielecki, opr. J. Micgiel, „Niepodległość” t. 25: 1992 s. 134–172.

kórtzy zabijali w Kielcach godni są niewątpliwie najsurowszego potępienia niezależnie od tego, że byli sprowokowani, że działali w afekcie. Wszelki antysemityzm jest uczuciem poniżającym człowieka i nieetycznym. Mordowanie ludzi choćby innej rasy czy przekonañ czy klasy społecznej jest zawsze zbrodnią<sup>83</sup>.

Związek Zbrojnej Konspiracji (ZZK), który według ustaleń Ryszarda Śmietanki–Kruszelnickiego był największą i najlepiej zorganizowaną formacją podziemia poakowskiego na Kielecczyźnie, wydał w kilkuset egzemplarzach ulotkę: *Bandyta Radkiewicz — przygotował prowokację kielecką*. Tekst został opracowany po otrzymaniu wiadomości o oświadczeniu prymasa A. Hłonda, które ukazało się m.in. w wydawanym w Londynie „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” z 18 lipca 1946 r., a następnie dotarło do dowódcy ZZK<sup>84</sup>. Pierwsza część ulotki miała na celu ukazanie roli władz bezpieczeństwa w przebiegu zajęć antyżydowskich, jako nie przeciwdziałających rozwojowi wypadków i uznanych za jego *rzeczywistych sprawców i organizatorów*. Natomiast w drugiej części próbowano odpowiedzieć na pytanie o cel prowokacji antyżydowskiej. W trzeciej dekadzie lipca, kiedy powstała ulotka, znane były już ataki propagandowe władz, dlatego napisano o przrzucaniu odpowiedzialności za wydarzenia w Kielcach na *wszystkich przeciwników komunistycznego rządu warszawskiego, a więc na: 1. Czynniki walki podziemnej, 2. Polskie Stronnictwo Ludowe, 3. Nawet na duchowieństwo katolickie*. Władzom zależało na rozwinięciu terroru, który miał służyć obezwładnieniu społeczeństwa i rozbiciu opozycji przed wyborami parlamentarnymi. W ulotce pisano o poszukiwaniu pretekstu, *aby zożydzić duchowieństwo katolickie za to, że jego przedstawiciel w osobie Prymasa odważył się potępić nie tylko biorących udział w kieleckim pogromie, lecz potępiał wszelkie mordy, a więc popełniane nie tylko na żydach [tak w tekście — R.G], ale mordowanie tysięcy najlepszych Polaków. Według intencji rządzącej u nas komuny, duchowieństwo katolickie ma chrześcijański obowiązek obrony ludności żydowskiej; natomiast chęć obrony tysięcy katowanych przez wysłanników Stalina mordowanych i męczonych Polaków nie należy do chrześcijańskiego obowiązku kościoła i jest traktowane jako wystąpienie przeciwko państwu i „demokra-*

<sup>83</sup> Tamże, s. 167–168.

<sup>84</sup> Nieznany dokument do dziejów „pogromu kieleckiego”, opr. R. Śmietanka–Kruszelnicki, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1993 nr 4 s. 126–127.

*cji*”<sup>85</sup>. Jak widać organizacjom niepodległościowym bardzo zależało na poparciu ze strony hierarchii Kościoła katolickiego. Przez apelowanie do sumień katolików duchowieństwo otwierało większe możliwości przedłużenia istnienia struktur czynnego oporu wobec umacniającego się porządku.

Zbiór dostępnych do 1994 r. dokumentów ukazujących stosunek Kościoła do pogromu kieleckiego opublikował Stanisław Meducki w drugim tomie *Antyżydowskich wydarzeń kieleckich 4 lipca 1946 roku*<sup>86</sup>. Znalazła się wśród nich: odezwa Kurii do mieszkańców Kielce (6 lipca), odezwa Kurii do diecezjan (11 lipca), odezwa wspólna biskupa częstochowskiego i tamtejszych władz (7 lipca), treść wywiadu A. Hłonda, rezolucja KW PPR i WK PPS (7 lipca) obciążająca kler katolicki za *nasilenie nastrojów pogromowych*<sup>87</sup>. Sporo informacji świadczących o dobrej woli przedstawicieli lokalnego Kościoła zawiera także fragment wspomnień ówczesnego wojewody Wiślicza–Iwańczyka<sup>88</sup>.

Nie znajdziemy danych o stosunku Kościoła katolickiego do Żydów i pogromu kieleckiego w pierwszym tomie monumentalnego wydawnictwa źródłowego Petera Rainy z 1994 r.: *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*<sup>89</sup>. Jedyną wzmiankę o charakterze pośrednim zawiera publikowany tam list ówczesnego kieleckiego wikariusza generalnego Kazimierza Dworaka do premiera E. Osóbki–Morawskiego w sprawie zamordowania jednego z księży kieleckich we wrześniu 1946 r. Ks. K. Dworak nawiązał w nim do morderstwa na Żydówce Reginie Fish i jej dziecku, dokonanego 4 lipca tego roku w celach rabunkowych. Wyraził przy tym zaniepokojenie, że w tak krótkim czasie doszło do zabójstw, których sprawcami byli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej<sup>90</sup>.

<sup>85</sup> Tamże, s. 127–129.

<sup>86</sup> *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*, t. 2, opr. S. Meducki, Kielce 1994.

<sup>87</sup> Tamże, s. 110–119.

<sup>88</sup> Tamże, s. 80–97.

<sup>89</sup> P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, lata 1945–1959, Poznań 1994.

<sup>90</sup> List kieleckiego wikariusza generalnego K. Dworaka do Premiera E. Osóbki–Morawskiego w sprawie zamordowania księdza S. Ziółkowskiego z 24 X 1946 r., w: P. Raina, *Kościół w PRL*, s. 42.

Nad pogromem kieleckim w dalszym ciągu istnieje wiele znaków zapytania. Dotychczas brak odpowiedzi na katalog niejasności sprecyzowanych przez Z. Wroneńską jeszcze w 1991 r., a mających nadal kluczowe znaczenie. Aktualną pozostaje więc potrzeba kontynuacji badań w tym zakresie. Najważniejszą będzie w dalszym ciągu kwerenda źródeł archiwalnych. Poszukiwania przynieść mogą ważne ustalenia pod warunkiem dotarcia do akt operacyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, Informacji Wojskowej oraz archiwaliów rosyjskich. Nie jest wykluczone, że nowe źródła tej proveniencji sprawią, iż kwestia stosunku Kościoła katolickiego do różnych wątków związanych z genezą, przebiegiem i konsekwencjami pogromu kieleckiego stanie się drugorzędną.